



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Piotr Prusinowski (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z odwołania I. Sp. z o.o. z siedzibą w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku
z udziałem zainteresowanego R. K.
o podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 13 grudnia 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od postanowienia Sądu Apelacyjnego
w Gdańsku
z dnia 29 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUz 333/20,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, postanowieniem z dnia 29 grudnia 2020 r., w
sprawie z odwołania I. Sp. z o.o. z siedzibą w G. z udziałem R. K. przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Gdańsku o podstawę wymiaru składek, na skutek zażalenia I. Sp. z o.o. z siedzibą w G. na zarządzenie sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 27 maja 2020 r. (VII U 6189/19) w przedmiocie zwrotu odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Gdańsku z dnia 19 sierpnia 2019 r., zmienił zaskarżone zarządzenie i odrzucił odwołanie (pkt 1) oraz oddalił zażalenie (pkt 2).

Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu 2 stycznia 2020 r. I. Sp. z o.o. w G. (dalej jako I.) została przejęta przez I. Sp. z o.o., która następnie zmieniła nazwę na I. Sp. z o.o. (dalej jako Spółka). W wyniku tych działań I. (pierwotny płatnik) utracił byt prawny. Jednak w świetle art. 494 § 1 k.s.h. spółka przejmująca wstępuje z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej. Połączenie spółek pociąga za sobą skutek prawny w postaci sukcesji uniwersalnej praw i obowiązków spółki przejmowanej na spółkę przejmującą, która dotyczy także sfery prawnoprocesowej. Oznacza to, że spółka przejmująca staje się z chwilą połączenia stroną postępowania sądowego, w którym wcześniej uczestniczyła spółka przejmowana i to niezależnie od etapu postępowania sądowego. Zatem Spółka jest ogólnym następcą prawnym IDS i dalsze postępowanie (art. 180 § 1 i 2 k.p.c.) powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego.

Tymczasem Sąd pierwszej instancji wezwał I. do złożenia trzech odpisów odwołania podpisanych zgodnie z zasadami reprezentacji pod rygorem zwrotu odwołania w części dotyczącej R. K. (dalej zainteresowany). W imieniu I. odpowiedzi na to wezwanie udzieliła I. K.. Do pisma dołączono trzy odpisy odwołania podpisane przez I. K., a w treści pisma wnioskowano o przeprowadzenie dowodu z oryginału pełnomocnictwa udzielonego jej do sprawy VII U 6060/19. W żaden sposób nie wykazano aby ona mogła być ustanowiona pełnomocnikiem procesowym Spółki.

Bezzasadny jest zarzut dotyczący braku podstaw do zwrotu odwołania, a właściwie jego odrzucenia, bo taką formę powinno mieć rozstrzygnięcie w sprawie. Pierwotny płatnik złożył jedno odwołanie od 108 decyzji organu rentowego, załączając do niego stosowny dokument pełnomocnictwa, w związku z czym Sąd Okręgowy niezasadnie wezwał płatnika do uzupełnienia braków formalnych odwołania. Strona może wnieść jedno odwołanie od wielu decyzji i jeśli jej wolą jest

prorowadzenie jednego postępowania, to rejestrowanie wielu oddzielnych spraw nie jest zasadne.

Niemniej w każdym wypadku Sąd pierwszej instancji ma obowiązek zweryfikowania prawidłowości pełnomocnictwa udzielonego I. K.. Istotą sporu nie było to, czy odwołanie zawierało braki formalne czy nie, lecz to czy I. K. mogła występować jako pełnomocnik I. (a od 2 stycznia 2020 r. jako pełnomocnik Spółki). Wskazana osoba nie jest adwokatem (radcą prawnym) oraz nie sprawuje zarządu nad majątkiem i interesami odwołującej się Spółki. Nie była także prokurentem I. ani jej pracownikiem, co per saldo sytuowało ją poza treścią art. 87 § 2 k.p.c.

Odnośnie do umowy zlecenia z dnia 31 października 2007 r., to w żaden sposób nie określono jego rodzaju i zakresu. Zapis umowny ograniczał się do wskazania, że I. K. ma wykonywać zlecone prace. Przedmiot umowy zlecenia został uszczegółowiony w aneksie z dnia 5 listopada 2007 r. Z § 1 pkt 1 aneksu do umowy wynika, że jej przedmiotem jest wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakakolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, związanym z prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby zamierzał będzie wystąpić lub wystąpi zleceniodawca.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, umowa zlecenia wraz z aneksem nie spełnia kryteriów kwalifikacyjnych uznania jej za podstawę do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, gdyż przedmiot sprawy sądowej nie obejmuje określonej w tej umowie usługi. Przedmiotem sporu w sprawie była podstawa wymiaru składek pracownika I., który zawarł ze Spółką I. S.A. umowę zlecenia, a ściślej, czy od umów zlecenia należało opłacać składki na ubezpieczenia społeczne i czy ich płatnikiem jest pracodawca. Tak zakreślony przedmiot sporu niewątpliwie nie wchodził w zakres umowy zlecenia łączącej I. K. z I..

Z tych względów I. K. nie mogła w sprawie występować jako pełnomocnik I. (pierwotny płatnik składek). Podkreślić przy tym trzeba, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim być nie może, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika i prowadzi zawsze do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze

zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę. Z istoty pełnomocnictwa nie wynika dopuszczalność potwierdzenia czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która nim być nie może. Chodzi bowiem nie o nienależyte umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie może być pełnomocnikiem. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby braku istnienia pełnomocnictwa, bo takiej stronie udzieliła, ale w istocie powodowałoby usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwala ich podejmować (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006 nr 1, poz. 2). Z kolei w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07, OSNC 2008 nr 12, poz. 133) podkreślono, że sytuacja pełnienia funkcji pełnomocnika przez osobę niemogącą tego robić powinna być wyraźnie odróżniana od przypadków, w których pełnomocnik jest wyłącznie nieprawidłowo umocowany. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może bowiem zostać dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a także przeszkody tej nie może usunąć wola strony. W konsekwencji, brak ten w każdej sytuacji musi być traktowany jako nieusuwalny, gdyż strona nie mogłaby na żadnym etapie postępowania udzielić skutecznie takiej osobie pełnomocnictwa.

Skoro w sprawie odwołanie w imieniu płatnika składek wniosła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym, to tym samym odwołanie powinno być odrzucone (*per analogiam* art. 199 § 1 k.p.c.).

Jednak zmiana rozstrzygnięcia ze zwrotu odwołania na odrzucenie odwołania nie stanowi o rozstrzygnięciu na niekorzyść strony odwołującej się, albowiem skutek obu rozstrzygnięć jest identyczny i prowadzi do braku merytorycznego rozpoznania odwołania. Przyczyną odrzucenia pozwu jest brak jednej z bezwzględnych przesłanek procesowych, jeżeli nie może być usunięta w postępowaniu lub nie została w wyznaczonym terminie uzupełniona. Sąd musi wtedy uwzględnić z urzędu niedopuszczalność drogi sądowej, a może to uczynić na każdym stanie sprawy. Jednocześnie podkreślić trzeba, że nie było podstaw do zniesienia postępowania z powodu jego nieważności, gdyż Sąd Okręgowy w istocie nie dopuścił do udziału w

sprawie osoby, która nie mogła być pełnomocnikiem pierwotnie odwołującej się Spółki

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie na mocy art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 385 k.p.c., korygując jednocześnie sposób rozstrzygnięcia na mocy art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam*.

Postanowienie Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik Spółki, zarzucając naruszenie: (-) art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. i art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. oraz art. 174 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.c., przez nieuwzględnienie zgłoszonych w zażaleniu zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku i procedowanie spraw z udziałem spółki I. Sp. z o.o. oraz bez udziału Spółki po dniu 2 stycznia 2020 r.; (-) art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 87 § 1 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem pierwszej instancji, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu spółki I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik), albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia, w zakres którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy; (-) art. 87 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na błędnym uznaniu, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu spółki I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik), albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia, w zakresie którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy; (-) art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c. w związku z art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiem*, przez jego błędne zastosowanie polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem Okręgowym, że dopuszczalne jest odrzucenie odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu) a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu); (-) art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam* w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 397 § 3 k.p.c., przez jego błędne zastosowanie w stanach faktycznych spraw, polegające na odrzuceniu odwołania

złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu), a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu); (-) art. 387 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez powielenie niemal w całości sporządzonych uzasadnień w sprawach z uzasadnieniami innych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku; (-) art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 3 k.p.c., przez jego niezastosowanie przez Sąd odwoławczy, w sytuacji gdy doszło do nieuzasadnionego rozdzielenia spraw przez sąd pierwszej instancji, mimo że płatnik złożył jedno odwołanie od decyzji wydanych przez organ rentowy w sytuacji, gdy stan faktyczny jak i prawny w każdej ze spraw jest identyczny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, choć znaczna część jej argumentacji jest chybiona. Sąd Najwyższy wyjaśnił już sporne kwestie (zob. np. wyroki: z dnia 6 czerwca 2023 r., II USKP 54/22, LEX nr 3567520 i II USKP 81/22, LEX nr 3566114; z dnia 2 sierpnia 2023 r., II USKP 85/22, niepubl.), jakie powstały między tymi samymi stronami (Spółka, organ rentowy), przy czym powołane wyroki dotyczyły sytuacji, w której już sąd pierwszej instancji odrzucał odwołanie Spółki, zaś sąd odwoławczy aprobował ten stan rzeczy. W takich przypadkach Sąd Najwyższy przekazywał sprawę, wskutek uwzględnienia skargi kasacyjnej, do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W przedmiotowej sprawie sądy powszechne orzekały odmiennie. Sąd pierwszej instancji dokonał zwrotu odwołania, zaś Sąd Apelacyjny skorygował to rozstrzygnięcie i odrzucił odwołanie Spółki, oddalając jednocześnie jej zażalenie.

Przechodząc do oceny zarzutów kasacyjnych, to w sprawie nie można mówić o nieważności postępowania. Naturalnie skarga kasacyjna jest skierowana przeciwko orzeczeniu Sądu drugiej instancji, tym niemniej nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji może być brana pod uwagę pośrednio, gdy jej pominięcie stanowiło także uchybienie postępowania przed sądem odwoławczym. Pośrednie badanie jest zatem możliwe, gdy skarżący zarzuci sądowi odwoławczemu naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. (ten przepis został przywołany w skardze) przez

nieuwzględnienie zarzutu nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1998 r., I CKN 719/97, LEX nr 1219804). Poprawne od strony technicznej przywołanie ciągu norm prawnych nie prowadzi automatycznie do zasadności tego zarzutu.

Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa, przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z dnia 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; z dnia 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444. Skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W orzecznictwie dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, bo tylko taka sytuacja wpływa na prawo do obrony swych praw w procesie. Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811).

Z taką sytuacją nie mamy miejsca w sprawie, co zresztą szczegółowo wyjaśnił Sąd drugiej instancji. Tymczasem skarżący eksponuje techniczne aspekty procedowania, tracąc z pola widzenia, że właściwy podmiot nie został pozbawiony swych praw, bowiem po dniu 2 stycznia 2020 r. w sprawie faktycznie nie występował

poprzedni płatnik składek (to jest I. Sp. z o.o.). Oceny tej nie zmienia zobowiązanie, jakie zostało do tego podmiotu skierowane przez Sąd pierwszej instancji, bowiem faktycznie odpowiedzi udzielił pozwany. Krótko mówiąc, odwołanie do sądu podpisała I. K. i ona udzieliła odpowiedzi na zobowiązanie sądu w imieniu nowego płatnika składek. Nie było więc także przesłanek do zawieszenia postępowania, skoro utrata bytu przez jeden podmiot nie spowodowała kontynuacji procesu z jego udziałem. Nie można też doszukać się przesłanki uregulowanej w art. 379 pkt 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem nieważność postępowania może mieć miejsce, wówczas gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Niewątpliwie taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy pełnomocnictwa procesowego do działania w imieniu osoby prawnej udzieliła osoba (osoby), która nie była uprawniona do jej reprezentowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2021 r., I CZ 3/21, LEX nr 3207815). W sprawie ciężar sporu leżał w innej płaszczyźnie, a mianowicie czy I. K. mogła występować w sprawie w imieniu płatnika składek. Sąd Okręgowy wstępnie zanegował jej udział w sprawie i z tego powodu nie doszło do merytorycznego zakończenia postępowania.

Z tym wiąże się kolejny zarzut skargi (art. 385 w związku z art. 397 § 3 k.p.c. i art. 87 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), a mianowicie skarżący usiłuje wykazać, że I. K. mogła być pełnomocnikiem poprzedniego płatnika składek. Tego rodzaju wizualizacja pomija ustalenia, jakie zostały dokonane w sprawie przez orzekające Sądy. Sporna umowa zlecenia została poddana należytej ocenie prawnej, a wywiedzione z tego wnioski należy uznać za trafne. Polemika z tymi rozważaniami nie może wpływać na ostateczny wynik sprawy, nawet z uwagi na to, że I. K. łączyło z poprzednim płatnikiem stałe zlecenie od kilkunastu lat. Przecież to nie aspekt temporalny zadecydował o zanegowaniu jej uprawnień, lecz zakres umowy, co klarownie wyjaśniono w sprawie.

O kierunku rozstrzygnięcia zadecydował przytoczony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 199 § 1 k.p.c. (*per analogiam*). Wstępnie taka konstrukcja wydaje się ułomna, bo art. 199 § 1 k.p.c. składa się z trzech punktów, co obliguje skarżącego do dookreślenia, z jakim konkretnie uchybieniem mamy mieć do czynienia w sprawie. Niemniej taka podstawa została wskazana przez Sąd pierwszej instancji i nie była korygowana przez Sąd odwoławczy. Być może

usprawiedliwieniem takiego rozwiązania było dodatkowe zastrzeżenie „*per analogiam*”, co z kolei nie może ujemnie oddziaływać na skarżącego, który powtarza przepis przytoczony przez sąd powszechny.

Art. 199 § 1 k.p.c. należy odczytywać jako wyjątek od zasady, to jest prawa strony do rozpoznania jej sprawy przed sądem powszechnym. Nadto przeszkodą do rozpoznania sprawy muszą być wady nieusuwalne do jej rozpoznania o charakterze pierwotnym, a nie następczym. Już z tego względu dana norma nie podlega wykładni rozszerzającej, to znaczy takiej praktyce, która *de facto* poszerzy okoliczności pozwalające na wykluczenie prawa strony do sądu. Oceny tej nie zmieniają przywołane przez Sąd odwoławczy przepisy k.p.c. (art. 1099 § 1 k.p.c., art. 1113 k.p.c., art. 1124 § 3 k.p.c.), bowiem każdy z nich tworzy dodatkową, samoistną podstawę do odrzucenia pozwu (środka odwoławczego) i nie stanowi przykładu rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c.

Po wtóre, przedmiotowa sprawa toczy się w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego jako sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ma to takie znaczenie, że postępowanie sądowe uruchamiane jest dopiero na etapie postępowania odwoławczego, gdyż dotychczas prowadzone było według reguł postępowania administracyjnego. W judykaturze Sądu Najwyższego za utrwalony uważa się pogląd, że odwołanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pełni rolę pozwu, choć faktycznie pozwem nie jest (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, OSNAPiUS 1999 nr 16, poz. 529 oraz postanowienie z dnia 29 maja 2006 r., I UK 314/05, OSNP 2007 nr 11-12, poz. 173). Nie chodzi tu tylko o różnice w wymogach formalnych (art. 187 k.p.c. i art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.), gdyż nie warunki brzegowe mają tu decydujące znaczenie. *Prima facie* widać, że sprawa wpływa już do sądu z odpowiedzią na odwołanie organu rentowego i dokumentacją, jaka w czasie trwania tego postępowania została zgromadzona. Zatem sąd ubezpieczeń społecznych „na starcie” dysponuje szerszym materiałem dowodowym, niż sąd cywilny. Tego rodzaju sytuacja pozwala na szerszy osąd sprawy, w tym ocenę, z jaką potencjalnie sytuacją tamującą postępowanie mamy do czynienia w sprawie.

Sąd drugiej instancji przyjął perspektywę, że skoro I. K. nie mogła być pełnomocnikiem w sprawie, bo nie mieściła się w kręgu osób uprawnionych do

reprezentacji Spółki, to nie było szans na konwalidowanie tej przeszkody, a tym samym nie było podstaw do uruchomienia postępowania sanacyjnego.

Zasadniczo Sąd Apelacyjny w tym aspekcie ma rację, bowiem skoro po stronie inicjującej proces występuje podmiot nieuprawniony, to kontynuacja czynności procesowych prowadziłaby do zatwierdzenia aktywności osoby, której ustawa nie zezwala na takie działania. Jednak takie stwierdzenie samo w sobie nie uprawnia do rozszerzającego stwierdzenia, że tego rodzaju splot okoliczności jest zbliżony do sytuacji, w której strona nie ma zdolności sądowej albo powód (tu odwołujący się) nie ma zdolności procesowej (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.).

Z materiału dowodowego wynika, że strona (Spółka) negowała decyzję organu rentowego, choć wstępnie podjęła nieudolne środki (wybór pełnomocnika) by spór poddać ocenie sądu. Pozostaje zatem wybór, jakie narzędzia procesowe winien zastosować sąd, by zgodnie z regułami procesowymi wyważyć dostrzeżone braki z prawem strony do sądu. W ocenie Sądu Najwyższego, przy tego rodzaju dylemacie nie powstają autonomiczne przesłanki pozwalające na dokonanie rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c., gdyż takie postępowanie przyczyni się do rozszczelnienia systemu prawa procesowego. W takiej sytuacji można (i należy oceniać) inne rozwiązanie, a mianowicie zwrot odwołania. Dane narzędzie systemowo nie wywołuje ujemnych skutków procesowych w odniesieniu do strony, bo może ona ponownie złożyć odwołanie, zwłaszcza w razie zmian podmiotowych, jakie miały miejsce w terminie otwartym do wniesienia odwołania. Nadto skoro Sąd pierwszej instancji podjął czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych odwołania, to ich niewykonanie powinno w konsekwencji skutkować taką sankcją, jaka się wiąże z niewykonaniem zobowiązania sądu. Ten tryb także podlega kontroli instancyjnej. Stąd ostatecznie Sąd pierwszej instancji nie mógł odrzucić odwołania na podstawie art. 199 § 1 k.p.c., zaś Sąd drugiej instancji nie był uprawniony do zaakceptowania takiego stanu rzeczy, bowiem procedura cywilna nie pozwala na dowolne zakończenie postępowania.

Sumując powyższe, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

[a!]

